

Ewangelia Jana

Rozdział 10

1. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Kto nie wchodzi przeze drzwi do owczarni owiec, ale wchodzi inędą, ten jest złodziejem i zbójcą. 2. Lecz który wchodzi przeze drzwi, pasterzem jest owiec. 3. Temu odzwierny otwiera, a owce słuchają głosu jego. I nazywa owce swe mianowicie, i wywodzi je. 4. A gdy wypuści owce swe, idzie przed nimi, a owce idą za nim, bowiem znają głos jego. 5. A za cudzym nie idą, ale uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych. 6. Tę przypowieść powiedział im Jezus, lecz oni nie zrozumieli, co im powiadał. 7. Rzekł im tedy zasię Jezus: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, iżem ja jest drzwiami owiec. 8. Wszyscy, ile ich przyszło, złodzieje są i zbójcy: i ich nie słuchały owce. 9. Jam jest drzwiami. Przez mnie jeśli kto wnidzie, zbawion będzie. I wnidzie, i wynidzie, i pastwiska znajdzie. 10. Złodziej nie przychodzi, jedno żeby kradł a zabijał i tracił; jam przyszedł, aby żywot miały i obficie miały. 11. Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. 12. Lecz najemnik i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce, i ucieka, a wilk porywa i rozpląsa owce. 13. A najemnik ucieka, iż jest najemnikiem i nie ma pieczy o owcach. 14. Jam jest pasterz dobry i znam moje, i znają mnie moje. 15. Jako mnie zna Ociec i ja znam Ojca, a duszę moję kładę za owce moje. 16. I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni. I one potrzeba, abych przywiódł, i słuchać będą głosu mego, i zostanie się jedna owczarnia i jeden pasterz. 17. Dlatego mnie miłuje Ociec, iż ja kładę duszę moję, abych ją zasię wziął. 18. Nikt jej nie bierze ode mnie, ale ja kładę ją sam od siebie; i mam moc położyć ją, a mam moc zasię wziąć ją. To rozkazanie wziąłem od Ojca mego. 19. Zstała się zaś różnica między Żydy dla tych mów. 20. I mówiło ich wiele z nich: Diabelstwo ma i szaleje: czemuż go słuchacie? 21. Drudzy mówili: Teć słowa nie są diabelstwo mającego. Izali czart ślepych oczy otwarzać może? 22. A było w Jeruzalem poświęcanie kościoła, i zima była. 23. A Jezus chodził w kościele, w krudzganku Salomonowym. 24. Obstąpili go tedy Żydowie i rzekli mu: Dokądże duszę naszą na rzeczy trzymasz? Jeśliś ty jest Chrystus, powiedz nam jawnie. 25. Odpowiedział im Jezus: Powiadam wam, a nie wierzycie. Sprawy, które ja czynię w imię Ojca mego, te o mnie świadectwo dają, 26. ale wy nie wierzycie, iż nie jesteście z owiec moich. 27. Owce moje słuchają głosu mego, a ja je znam i idą za mną. 28. Ja im wieczny żywot dawam i nie zginą na wieki ani ich żaden wydrze z ręki mojej. 29. Ociec mój co mi dał, większe jest nade wszystko, a żaden nie może wydrzeć z rąk Ojca mego. 30. Ja i Ociec jedno jesteśmy. 31. Porwali tedy kamienie Żydowie, aby go ukamionowali. 32. Odpowiedział im Jezus: Wiele dobrych uczynków ukazałem wam z Ojca mego: dla którego uczynku z tych kamionujecie mnie? 33. Odpowiedzieli mu Żydowie: Dla dobrego uczynku nie kamionujemy cię, ale dla bluźnierstwa, a iż ty, będąc człowiekiem, czynisz się sam Bogiem. 34. Odpowiedział im Jezus: Zali nie jest napisano w zakonie waszym: Iż jam rzekł, Bogowie jesteście? 35. Jeśliż one nazwał Bogami, do których zstała się Boża mowa, a nie może być pismo skażone, 36. którego Ociec poświęcił i posłał na świat, wy

powiadacie: Że bluźnisz, iżem rzekł: Jestem Synem Bożym? **37.** Jeśliż nie czynię spraw Ojca mego, nie wierzcie mi. **38.** A jeśli czynię, chociażbyście mnie wierzyć nie chcieli, wierzcież uczynkom, abyście poznali i wierzyli, że Ociec jest we mnie, a ja w Ojcu. **39.** Szukali tedy go poimać, i wyszedł z ręku ich. **40.** I odszedł zasię za Jordan na ono miejsce, gdzie pierwaj Jan chrzczył, i tam mieszkał. **41.** A wiele ich do niego przychodziło i mówili: Iż Jan ci żadnego znaku nie uczynił. **42.** A wszystko, cokolwiek Jan o tym opowiedział, prawda była. I wiele ich uwierzyło weń.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.